

Stereotyp, Od Początku

Wiesz żeby podnieść się
Musisz najpierw upaść w dół
Żeby zapomnieć potrzeba dużo czas
A kiedy myślisz, że już wszystko jest w porządku
Wtedy dopiero zaczynasz od początku.

[Zientol:]
Moja oaza to luz i spokój
Poczuj to, człowieku to poczuj
Wolny jak ptak, latam i latam
Jak latam to gadam
Jak gadam to spadam w dół
W duży, zajebisty otwór
W tunel jak cegła na ziemie runę
Otwieram swe oczy widzę świat przeuroczy
Tu Życie na luzie spokojnie się toczy
Spokój, cisza pełne opanowania
Opanowanie jak kawałka nagrywanie
W dużej wierze całkiem dobre rymowanie
Wkoło zielono dźwięk odbierany w mono
Wszystkie odgłosy gdzieś w oddali toną
Zagubione dźwięki wpływają wprost do ucha
To cisza głucha, nikt tego nie słucha.

Wiesz żeby podnieść się
Musisz najpierw upaść w dół
Żeby zapomnieć potrzeba dużo czas
A kiedy myślisz, że już wszystko jest w porządku
Wtedy dopiero zaczynasz od początku.

Syntetyczne dźwięki na wyciągnięcie ręki,
spokojnie wibracje bez żadnej udręki.
Bez zmartwień, emocji negatywnych w tym sensie,
biednemu brakuje a bogaty by chciał więcej.
Nie ma tu bólu smutku i śmierci,
wszyscy jesteśmy młodzi i piękni.
Każdy ma po równo nikomu nie brakuje,
w idealnym świecie harmonia panuje.
Zwabiani urokiem spokojnej syntezy,
gdy zabrzmiał bas i hi-hat uderzy.
Gdy pad przemyka między kanałami,
odbija się echem prosto od ściany.
Stabilna strefa pełna przyjemności,
płynące wavy ku dobroci ku miłości.
Klawisze mykają pod ręką letniego,
tworząc jego, scalając jego alter ego.